

Stanisław Dylewski
Radny Miasta Ostrów Mazowiecka

BR. 0003 / 2019

BR
27.08.2019

Zapytanie pisemne – w dniu 27.08.2019 r. skierowane do Pana Burmistrza Miasta Ostrów Mazowiecka.

Pytanie moje dotyczy problemu spożywania alkoholu w naszym mieście.

Niejednokrotnie ten temat omawiany był na Komisjach problemowych i na Sesjach Rady Miasta. Zasmucają widoki jak nasi młodzi i starsi mieszkańcy naszego miasta tracą kulturę spożywania napojów alkoholowych co jest powodem niszczenia mienia społecznego, dramatów rodzinnych, rozwodów, chorób i innych niepożądanych skutków. To wpływa także negatywnie na rozwój naszych dorastających mieszkańców. Przyczyna jest nam znana czyli picie bez kontroli i zahamowań. Napisanie do Pana czyli do Włodarza naszego Miasta skłonił mnie artykuł pt. „Pijemy coraz więcej”. Jesteśmy narodem katolickim przynajmniej tak deklarujemy i chciałbym spytać Pana czy to się nie kłóci z rzeczywistością. Zastanowi się Pan z jaką łatwością daje się koncesje na sprzedaż alkoholu. W sklepach sprzedaje się alkohol w małych buteleczkach zapewniając młodzieży łatwy dostęp do alkoholu. Należy spytać Pana dlaczego Pana ugrupowanie PIS nie zgodziło się na odległość 100m od Domu Kultury? Wmawiano nam na sesji że profilaktyka rozwiązuje problem spożycia alkoholu. Jak jest naprawdę to Pan wie sam najlepiej. Jestem Kuratorem społecznym - rodzinnym i dla nieletnich i na co dzień spotykam się z tymi dramatami i problemami. Terapia za podatników pieniądze jest bardzo droga. Jeden turnus – 6 tygodni kosztuje nas 3,5 ty. złotych. Za tą terapię nie płaci uzależniony ale my podatnicy. Mam pod swoją opieką młodego człowieka 24 letniego który był już na trzech takich turnusach. Na efekty musimy poczekać. W czasach stanu wojennego na półkach była prawie tylko wódka. Mówiono wówczas że należy rozpić naród bo rozpitym narodem łatwiej się rządzi. Czasy się zmieniły i nadal w Polsce spożycie alkoholu w przedziale powyżej 15 roku życia wynosi 11 litrów czystego alkoholu rocznie. Już teraz powołując się na artykuł pijemy najwięcej w Europie. Proszę Pana zmienmy to chociaż w naszej małej ojczyźnie czyli w naszym mieście. Proponuję zrobienie otwartej debaty i być może burza mózgów mieszkańców podejmie właściwe kroki. Należy publicznie zadać sobie pytanie dlaczego za dużo pijemy? Mam nadzieję że Pan jako nauczyciel, Pan Radny Pałys Przewodniczący Komisji Oświaty, Pani dyrektor Socik i mam nadzieję że także większość Radnych pozytywnie odpowiedzą na mój apel by zmienić obecną rzeczywistość dla dobra i przyszłości naszej młodzieży i naszych mieszkańców. Proszę o przeanalizowanie moich słów i podjęcie właściwych kroków by o Polsce mówiono że jesteśmy mądrym i trzeźwym narodem.

Proszę Pana o odpowiedź pisemną.

Załącznik – artykuł „ pijemy coraz więcej”

„Z POWAŻANIEM;

**RADNY MIASTA OSTRÓW MAZOWIECKA
STANISŁAW DYLEWSKI**

URZĄD MIASTA
w Ostrowi Mazowieckiej
WPLYNEŁO

27. 08. 2019

L. dz. 15878/19
Nr
podpis

Pijemy coraz więcej

Pijemy na umór. Zrobiliśmy z wódki wstydlivy sekret. W Polsce stała się ona synonimem nałogu, najkrótszą drogą do patologii. Ale inne nacje potrafią zrobić z alkoholu atut. Piją z klasą i nie wstydzą się, że wytwarzają trunki godne polecenia.

Z alkoholem jest u nas trochę jak z bogactwem narodu - tak jak na niewielką część społeczeństwa przypada większość aktywów, tak 7,3 proc. Polaków spożywa 47 proc. całego wypijanego w kraju alkoholu. I choć kultura picia się poprawiła, to ponad 3 mln Polaków pije nadmiernie.

- W przedziale wiekowym powyżej 15 roku życia wypada nam na głowę ponad 11 litrów czystego alkoholu rocznie. To ogromne ilości - podkreśla Krzysztof Brzózka, dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA).

Dlaczego za dużo pijemy?

Bo jest tanio i blisko domu. A łatwiej wydać kilka złotych na piwko, niż latami odkładać na bardziej perspektywiczne inwestycje. Jeden punkt sprzedaży alkoholu przypada w naszym kraju na 266 osób. To najwyższy wynik w Europie. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca, żeby zagęszczenie nie przekraczało 1-1,5 tys. osób na sklep. Nawiasem mówiąc, w krajach europejskich spożycie spada. Mniej piją Niemcy, Włosi, Francuzi, nawet Rosjanie. My nie mamy umiaru. A otoczenie bardziej nas w tym wspiera, niż od nałogu odciąga. Alkohol w każdej postaci można kupić wszędzie - nie tylko w sklepach monopolowych, ale też spożywczych, na stacjach benzynowych czy w kioskach.

Uzależnionych od alkoholu resort zdrowia doliczył się w Polsce około 600 tys. Ale terapeuci alarmują o rosnącej liczbie alkoholików funkcjonalnych, którzy piją alkohol w dużej ilości, za to małymi dawkami, w sposób niezauważalny dla otoczenia. Tu znów producenci znaleźli swoją niszę. Pomagają pić tak, żeby nie było widać. A nawet dają złudzenie, że pijemy elegancko, ekskluzywnie czy dla orzeźwienia. Kupujemy alkohole smakowe i udajemy, że to lemoniada. Hitem stały się małpki z wódką. Jak donosi PARPA, codziennie małpki kupuje 3 mln osób. Dla dyrektora Brzózki to dowód, że wielu Polaków idzie do pracy na rauszu.

- Małpki po raz pierwszy pojawiły się na naszym rynku dziesięć lat temu. Jeden z Polmosów wypuścił wtedy na rynek wódkę w opakowaniu 100 ml za 5 zł. Chodziło o to, aby w picie wciągnąć kobiety. Bo picie wódki przez kobietę uchodziło za coś niedobrego, źle się kojarzącego. Z badań wyszło, że jeśli już kobiety chcą pić wódkę, to dyskretnie - mówi Krzysztof Brzózka z PARPA2.

Doszliśmy do ścian

- Problem alkoholizmu zyskał zupełnie nowy wymiar w XIX w. Niezwykle forsowna industrializacja w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej doprowadzi do dramatycznego upadku dotychczasowej kultury picia i do rozprzestrzenienia się problemu alkoholizmu na niespotykaną wcześniej skalę - mówił na łamach miesięcznika "Znak" prof. Krzysztof Zamorski z Instytutu Historii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Coraz więcej osób pije po to, żeby się upić. Szkodzimy sobie, ale też otoczeniu. Statystykami zaniepokojony jest również Samorząd Województwa Mazowieckiego, który szuka dróg dotarcia do mieszkańców.

- Uzależnienie alkoholowe to bardzo ciężka choroba, ciągnąca się latami, niestety, w wielu wypadkach kończąca się śmiercią. Cierpi na nią nie tylko sam uzależniony (z czego najczęściej nie zdaje sobie sprawy), ale również jego najbliżsi. W trosce o zdrowie mieszkańców samorząd Mazowsza podejmuje szereg działań edukacyjnych. Za nami cykl pikników rodzinnych w regionie - w Warszawie, Siedlcach, Ostrołęce, Radomiu, Płocku i Ciechanowie, które dały szansę m.in. zapoznania się z zagrożeniami, jakie niesie ze sobą nadmierne spożywanie alkoholu. Uczestnikom daliśmy do przetestowania m.in. alkogogle, by "na trzeźwo" mogli się przekonać, jak zmienia się nasza percepcja po używkach. Wnioskując z min osób, które wzięły udział w tym swojego rodzaju teście, mam nadzieję, że przynajmniej część z nich wyciągnie słuszne wnioski - zauważa Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa mazowieckiego.

Samorząd bije na alarm

Coraz więcej trunków piją kobiety. A dla nich nadużywanie alkoholu jest jeszcze gorsze niż dla mężczyzn. Decyduje o tym fizjologia: kobiece ciało zawiera więcej tłuszczu i mniej płynów niż męskie, co sprawia, że wypijając tyle samo alkoholu, co mężczyzna o tej samej masie, kobieta ma go we krwi 40 proc. więcej i powoduje on większe uszkodzenia mózgu.

Rosnącym problemem jest też picie wśród nieletnich. W 2013 r. 87 proc. 15-latków i 95 proc. 17-latków miało za sobą pierwszy kontakt z alkoholem. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia alkohol jest przyczyną aż 1 na 20 zgonów na świecie. Tylko w 2016 r. życie w ten sposób straciło ponad 3 mln osób, w Polsce to blisko 10 tys. zgonów rocznie.

Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej swoimi działaniami stara się odwracać tendencje. O tym, co zrobić, by Polacy pili mniej, rozmawiano m.in. podczas konferencji pt. "Dobre praktyki dla Mazowsza w zakresie profilaktyki uzależnień", zorganizowanej we współpracy z PARPA i Krajowym Biurem ds. Przeciwdziałania Narkomanii (KBPN). Co roku na profilaktykę alkoholową związaną z przeciwdziałaniem uzależnieniom i patologiom społecznym samorząd przeznacza olbrzymie środki.

- Kiedyś walczyliśmy z alkoholem i z narkotykami, a teraz musimy się skupić również na e-uzależnieniach, które są wielkim zagrożeniem dla relacji naszych i naszych dzieci - podkreśla Elżbieta Lanc.

Można inaczej

Media problem nadużywania alkoholu łączą równolegle z wódką. Tak jakby był inny alkohol w piwie czy w winie - mówi Andrzej Szumowski, prezes Stowarzyszenia Polska Wódka, dyrektor Muzeum Polskiej Wódki. Dodaje, że sami sobie stworzyliśmy wizerunek kraju wódką płynącego, przekuwając konsumpcję wódki w pijaństwo. - I jeśli dziś odrzemy wódkę ze skojarzenia z pijaństwem, a możemy to zrobić, to możemy się pokazać jako kraj wspaniałej kuchni, słowiańskiej biesiady i gościnności - zwraca uwagę prezes Andrzej Szumowski i przekonuje, że wszystkie kraje promują to, co je wyróżnia i z czego są dumne.

- Jeśli prześledzimy 20 czy 30 najbardziej rozpoznawalnych krajów świata, to każdy ma swoje narodowe marki i loga, z których jest dumny i które promuje za granicą. Ot, choćby szwajcarska czekolada, niemieckie samochody, włoski makaron. Co ciekawe, praktycznie każde z powszechnie kojarzonych na świecie państw, które przyciągają turystów, ma też swój

wpisany w karty historii narodowy alkohol, którym stara się wyróżnić. Meksyk i tequila, Francja i koniak, Ameryka i burbon. Dokładnie tak samo jest z polską wódką. Tylko że nam, Polakom, trudno przyjąć do wiadomości, że mamy markę już znaną na świecie, która mocno kojarzy się z naszym krajem i którą można kupić zarówno w Hong-Kongu, jak i w Ushuaia, najbardziej na południe wysuniętym mieście Argentyny. Praktycznie tak samo jak szkocką whisky - wylicza prezes Szumowski.

Ze znakiem jakości

Wyższa kultura picia stała się misją prowadzonego przez Szumowskiego Muzeum Polskiej Wódki. Placówka powstała na terenie dawnej wytwórni wódek "Koneser" na warszawskiej Pradze-Północ w zabytkowym budynku rektyfikacji. Pomogły w tym środki unijne - Zarząd Województwa Mazowieckiego zdecydował o dofinansowaniu tej inwestycji kwotą ponad 2,5 mln zł.

Muzeum propaguje historię i tradycję narodowego trunku - "Polskiej Wódki", który uzyskał unijną rejestrację Chronionego Oznaczenia Geograficznego oraz promuje kulturę odpowiedzialnej konsumpcji.

- Polską Wódkę trzeba produkować w Polsce, z rosnących tu ziemniaków lub określonych zbóż: jęczmienia, pszenicy, owsa, żyta, pszenżyta. Co ciekawe, Rosjanie też pracują nad zdefiniowaniem, czym jest ruska wódka, podobnie jak Ukraińcy. A Szwedzi i Finowie mają już taką definicję. Dlaczego nie brać przykładu z innych krajów? Nikogo nie dziwiła sytuacja, kiedy królowa Elżbieta II, odwiedzając papieża, wręczyła mu butelkę szkockiej. Nie promowała konkretnej destylarni, tylko swój kraj, narodową markę. I zostało to przyjęte jako coś naturalnego. My, Polacy, nie mamy oprócz wódki drugiej tak szeroko kojarzonej i rozpoznawalnej globalnie marki. Wieliczka to rzeczywiście piękne miejsce. Tylko że ukryte głęboko w ziemi i trudno zabierać je za granicę. Polskie jachty, choć jesteśmy ich czołowym producentem, nie są kojarzone z Polską. Podobnie jak meble, których jesteśmy czwartym największym wytwórcą świata. Polska wódka jest ciągle jedyną polską marką globalną kojarzoną z Polską i cenioną za jej jakość. Marzy się nam, żeby w proces promocji tego najbardziej rozpoznawanego polskiego produktu za granicą zaangażowały się polska dyplomacja, agencje rządowe, właściwe ministerstwa - mówi prezes Szumowski.

Samorząd Województwa Mazowieckiego na rzecz walki z uzależnieniem od alkoholu

- 2,5 mln zł w 2018 r. dla organizacji zajmujących się przeciwdziałaniem uzależnieniom i patologiom społecznym.

- 2,7 mln zł dofinansowania w ubiegłym roku na organizację wyjazdów wakacyjnych dla dzieci i młodzieży z rodzin dotkniętych skutkami alkoholizmu

- pikniki rodzinne "Nie piję, nie palę, więc czuję się doskonale", dotyczące wiedzy z zakresu skutków choroby alkoholowej, podczas których: wykonano prawie 7 tys. bezpłatnych badań, przeprowadzono ponad 700 bezpłatnych konsultacji lekarskich, pobrano ponad 16,5 l krwi.

Alkohol etylowy i produkty jego przemiany powodują zmiany chorobowe w układach:

Nerwowym: polineuropatia, zmiany zanikowe mózdzku i mózgu, zwyrodnienia w płatach czołowych, ubytek szarej substancji mózgu, encefalopatia Wernickego i inne.

Pokarmowym: przewlekłe stany zapalne błon śluzowych jamy ustnej, przełyku, żołądka i dwunastnicy, zaburzenia perystaltyki jelit oraz upośledzenie wchłaniania, stany zapalne trzustki i wątroby (stłuszczenie, zwłóknienie i marskość) i inne.

Krażenia: nadciśnienie tętnicze, kardiomiopatia alkoholowa (zmiany zwyrodnieniowe włókien mięśnia sercowego, stłuszczenie i powiększenie serca).

Oddechowym: przewlekłe zapalenie błony śluzowej tchawicy i oskrzeli. U osób nadużywających alkoholu 10-krotnie częściej występuje rak jamy ustnej, krtani oraz tchawicy.

Hormonalnym: nieprawidłowe wydzielanie testosteronu, zmniejszenie ruchliwości plemników i zniszczenie ich struktury. Hypogonadyzm i feminizacja u mężczyzn, u kobiet zaburzenia miesiączkowania, zanik jajników i maskulinizacja.

Moczowym: ostra niewydolność nerek, wzrost stężenia kwasu moczowego we krwi i związane z tym objawy dny moczanowej (zapalenie stawów spowodowane gromadzeniem się złożeń moczanowych).

Kiedy wpadasz w nałóg? (przykładowe objawy)

Faza wstępna (może trwać nawet kilka lat) - picie sprawia przyjemność, wzrost tolerancji i ochoty na alkohol.

Faza ostrzegawcza - szukanie okazji do picia, po wypiciu lepsze samopoczucie, alkohol przynosi ulgę, uwalnia od napięć, próby picia ukrytego, w samotności, na kaca.

Faza krytyczna - wyrzuty sumienia, tzw. "kac moralny", usprawiedliwianie picia licznymi okazjami, zaburzenia popędu seksualnego, picie ciągami, składanie przysięg abstynencji.

Faza przewlekła - upijanie się w samotności, degradacja zawodowa i społeczna, kradzieże w celu zdobycia alkoholu, alkohol staje się jedynym celem w życiu.

Nieprzekraczalne ilości czystego alkoholu na dzień wg WHO:

- dla kobiety 20 g - 1 piwo 0,5 l o mocy 5%

- dla mężczyzny 40 g - 2 piwa 0,5 l o mocy 5%

Co pijemy przynajmniej raz w miesiącu?

piwo 73 proc.

wódkę 48,3 proc.

wino 46,1 proc.

Źródło: Co z tą wódką?, "Mazowsze serce Polski", nr 7-8/19

Więcej na stronie Samorządu Województwa Mazowieckiego.